Cena 1 zł (2 mk)

ZIEMIA POMORSKA

Rok I | Bydgoszcz, piątek 23 marca 1945 | Nr 18

Przerwanie frontu niemieckiego na Śląsku

Na południe i zachód od Opola zniszczono grupę wojsk niemieckich — 30 tys. zabitych i 15 tys. jeńców — Natarcie wzdłuż linii kolejowej Tczew—Gdańsk

MOSKWA, 22. 3. Dnia 22 marca na południowy zachód od Królewca, wojska 3 Frontu Białoruskiego kontynuowały walkę celem zniszczenia wschodnio-pruskiej grupy wojsk niemieckich, przypartej do wybrzeża Zatoki Fryskiej w rejonie Heiligenbeil i zajęły miejscowości Mueckuenen, Habditten, Schirten, Heinrichshof, Helenenhof. Dnia 21 marca w tym rejonie wojska radzieckie wzięły do niewoli przeszło 800 jeńców.

W rejonie Gdańska wojska radzieckie, kontynuując natarcie, zajęły miejscowości Kriefkohl, Güttland, Pszczółki (Hohenstein), Schönwarling, Kl. Kleschkau, Russoschin, Bangschin, Beltzendorf. W walkach dnia 21 marca wzięto tu do niewoli przeszło 500 niemieckich żołnierzy i oficerów.

Wojska 1 Frontu Ukraińskiego po przełamaniu obrony przeciwnika na południe i na zachód od Opola, posunęły się o 40 km naprzód w obu kierunkach. Po połączeniu się w okolicy m. Neustadt, otoczyły one i rozgromiły grupę wojsk niemieckich na południowy zachód od Opola.

W wyniku tych walk wojska 1 Frontu Ukraińskiego wzięły do niewoli 15 000 jeńców i zdobyły 21 samolotów, 57 czołgów i dział gąsienicowych, 464 działa, przeszło 1 000 karabinów maszynowych, ponad 13 000 karabinów i automatów, 3 000 samochodów, 27 parowozów, 1 520 wagonów, 5 000 koni i 75 składów z materiałem wojennym i prowiantem. Przeciwnik stracił 30 000 zabitych.

W toku natarcia wojska radzieckie zajęły na zachodnim Śląsku miasta Neustadt, Kosel, Steinau, Sülz, Krappitz, Górny Głogów (Ober Glogau), Falkenberg, oraz przeszło 400 innych miejscowości, w liczbie tej Porenzberg, Arnsdorf, Striegendorf, Kühschmalz, Seifersdorf, Stefansdorf, Gross-Neudorf, Hermsdorf, Volkmannsdorf, Dittersdorf, Sapschütz, Grebnig, Matzkirch, Schwehrfelde, Gregorsdorf.

W Czechosłowacji na północny wschód i na północ od Zwolenia wojska radzieckie, działając w ciężkiej górzystej i zalesionej okolicy w strefie karpackiej, zajęły przeszło 40 miejscowości, wśród nich Predaina, Lubetowa, Dubrawica, Badin, Helnica, Gajniki.

W rejonie dolnego biegu rzeki Drawy na Bałkanach na północny zachód od miasta Osieku wojska niemieckie w dwóch miejscach sforsowały rzekę i usiłowały powiększyć zdobyte przyczółki. Wojska armii bułgarskiej i jugosłowiańskiej, działając wspólnie z wojskami radzieckimi, zdecydowanym przeciwnatarciem rozgromiły oddziały niemieckie w przyczółku i odrzuciły je na południowy brzeg Drawy.

W ciągu 21 marca zniszczono ogółem 89 niemieckich czołgów i dział gąsienicowych oraz strącono 51 samolotów przeciwnika.

Naród a Wojsko

Gdzie leży tajemnica zwycięstw naszego żołnierza? Nie tylko w jego świętym zapale bojowym, w niezłomnym dążeniu do odpłacenia faszystowsko-niemieckiej bestii za klęskę r. 1939, za krew i kajdany okupacji. Nie tylko w doskonałej technice. Czynnikiem, który podwaja i potraja nasze siły, jest najściślejszy związek wojska z narodem.

Demokratyczne Wojsko Polskie nie jest „wielką niemową“, nie jest umundurowanym, opartym na przymusie zbiorowiskiem, któreby ślepo wypełniało rozkazy klik reakcyjnych. Nasze wojsko, jest żywą częścią Narodu. Żyje ono życiem milionów ludzi pracy, milionów robotników, chłopów, inteligencji — pracujących na zapleczu pod osłoną naszych dział, czołgów, automatów, budujących wielki i wspaniały gmach demokratycznej Rzeczypospolitej. Każdy żołnierz, każda jednostka naszego wojska odczuwa, że jego zbrojny wysiłek popiera cały naród. Każdy z nas walczy dla braci tam — za frontem, wie, że oni swą pracą wzmacniają jego zwycięskie uderzenia.

Żołnierz i oficerowie jednostki N złożyli 136 000 zł na fundusz odbudowy Warszawy. To nie są te przedwrześniowe „urzędowe“ zbiórki. To żywiołowy wyścig ofiarności, to zapowiedź, że po zwycięstwie zamienimy karabin na łopatę, kilof, młot, kielnię i staniemy w pierwszym szeregu do odbudowy zniszczonej przez spółkę hitlerowskich morderców z akowskimi zdrajcami stolicy.

Żołnierze wysyłają zbiorowe listy do robotników hut wyzwolonego Śląska, do małorolnych chłopów w rzeszowskim. Ślą swe pozdrowienia z frontu tym, których triumfalny pochód Armii Czerwonej i zwycięskie boje Wojska Polskiego uwolniły z najtrudniejszej w dziejach niewoli.

Żołnierze manifestują swą jedność z hutnikami, których demokratyczny Rząd Rzeczypospolitej uczynił gospodarzami tam, gdzie byli niewolnikami niemieckiego kapitalisty, z chłopami, którym, przeprowadzona nazajutrz po wyzwoleniu reforma rolna dała ziemię. Piszą oni: „my nie szczędzimy ni potu, ni krwi, by Ojczyznę naszą uwolnić od niemieckiego zbira, by Śląsk połączyć z szerokim dostępem do morza. Jesteśmy przekonani, że tak, jak my na froncie, wy na waszym froncie pracy nie pozostaniecie w tyle. Bo jedną żyjemy myślą, jeden jest dla nas cel: Polska nowa, demokratyczna, matka dla wszystkich jej obywateli. Nasz wysiłek w kierunku naprawienia błędów historii nie idzie i nie pójdzie na marne. Powstaje do życia Polska nowa, Polska ludzi pracy, Polska demokratyczna. Za to żądamy od was przywiązania i wiary w nas, zdajemy sobie bowiem sprawę, że wojsko poparte przez Naród udziesięciokratnia swoje siły w przekonaniu, że jednością silni, wykuwamy wspólnie nowy, szczęśliwy byt. Niech więc nasza krew na froncie i wasz wysiłek na polu pracy zjednoczą nas w nierozłączną całość — w bryłę jedności“.

Za deklaracjami, za słowami idą czyny. Naród wysyła do wojska najlepszych swych synów. Młodzi chłopi i robotnicy masowo zaciągają się do szkół oficerskich, aby stworzyć demokratyczny korpus oficerski demokratycznego wojska. Wielka akcja pomocy kraju dla żołnierza tętni coraz żywiej. Żołnierze, podoficerowie, oficerowie pracują w miarę swych możliwości przy odbudowie już wywalczonych ziem polskich. Ręce naszego zaplecza budują mosty. Żołnierz jest wszędzie. Przeprowadza on na najtrudniejszych odcinkach dzieło reformy rolnej, współdziała w budowie administracji, w odrodzeniu życia gospodarczego, społecznego, kulturalnego. To nie jest owa sanacyjno-legionowa „militaryzacja“ życia publicznego, gdy piłsudczyzna, reakcja, podłość i zdrada okrywały się żołnierskim mundurem. Nie. To żołnierz-obywatel daje już dziś — podczas wojny — swój wkład pracy ojczyźnie.

„Bo tak być musi i być powinno. Naród z wojskiem, i wojsko z Narodem. Wówczas będziemy tworzyć realną siłę“.

Wojsko demokratyczne, wojsko związane ściśle z Narodem jest niezwyciężone.

Dalsze postępy wojsk sprzymierzonych w Palatynacie

Marszałek Montgomery ściąga znaczne siły do rejonu dolnego Renu

Londyn, 22. 3. Wojska gen. Pattona dotarły do Renu. Wycofujące się oddziały niemieckie, wysadziły most na Renie między Ludwigshafen i Mannheim. Wojska 7 armii amerykańskiej wkroczyły do m. Homburg w rejonie Zweibrücken i posuwając się dalej na południowy wschód dotarły w okolice miasta Pirmasens.

Wedle ostatnich wiadomości zajęte zostało miasto Neustadt w dolnym Palatynacie.

W rejonie dolnego biegu Renu marszałek Montgomery gromadzi znaczne siły wojsk sojuszniczych. Ruchy tych wojsk maskowane są zasłoną dymną, aby uniemożliwić przeciwnikowi orientację, w jakim miejscu nastąpi decydujący cios. Jednocześnie przeciwległy brzeg Renu jest terenem nieustających ataków lotnictwa sprzymierzonych.

Bitwa morska na wodach japońskich

Flota japońska poniosła ciężkie straty

Londyn, 22. 3. (Polpress). Korespondent agencji Reutera, znajdujący się na wyspie Guam, podaje opublikowane 20 bm. doniesienie dowódcy floty USA na Pacyfiku, adm. Nimitza, że w wyniku walk na japońskich wodach terytorialnych, flota amerykańska wyrządziła Japończykom dotkliwe straty.

Eskadra operacyjna pod dowództwem adm. Mitchera bombardowała w ostatnich 2 dniach Kobe i Kuro, położone w południowej części wysp japońskich. Flota ta posunęła się na północny wschód i 19 marca zaatakowała główne siły floty japońskiej. Według dotychczasowych danych uszkodzono: 1—2 japońskie okręty liniowe, 2—3 lotniskowe, 2 lekkie i 2 eskortowe lotniskowce, 1 ciężki i 1 lekki krążownik, 1 łódź podwodną, 4 torpedowce oraz 7 statków transportowych.

Zatopiono 6 japońskich transportowców. W walkach powietrznych strącono 200 japońskich samolotów oraz na ziemi zniszczono 275 maszyn. Jeden amerykański okręt został ciężko uszkodzony. Kilka innych doznało lekkich uszkodzeń.

Niemcy wywożą kosztowności do Hiszpanii

Tajna komunikacja lotnicza Stuttgart—Barcelona

Nowy York, 22. 3. (Polpress). „Chicago Daily News“ donosi, że samoloty niemieckiej „Lufthansa“ utrzymują pokryjomu regularne połączenie między Stuttgartem a Barceloną i Madrytem. Korespondent gazety podaje, że tą drogą Niemcy wywożą złoto, papiery wartościowe, kosztowności, jak również agentów hitlerowskich do Hiszpanii, Portugalii, portugalskich kolonij i do Argentyny.

Rząd Franco zezwala niemieckim samolotom lądować na hiszpańskich wojennych lotniskach. Jak donoszą, samoloty lecą nad Francją przeważnie bez znaków rozpoznawczych, a czasami ze znakami lotnictwa aliantów.

Jak podaje madrycki korespondent agencji „Associated Press“, Niemcy przewożą na specjalnych samolotach do Hiszpanii i Szwajcarii maszyny, precyzyjne instrumenty, brylanty, obiektywy fotograficzne i inne kosztowne przedmioty. Według doniesienia korespondenta, określenie ilości przewożonych przedmiotów jest niemożliwe dlatego, że większość przesyłana jest do niemieckich poselstw i innych placówek dyplomatycznych.

Budynek Gestapo w Kopenhadze został zbombardowany

Pod gruzami znalazło śmierć 34 katów narodu duńskiego

Kopenhaga, 23. 3. Policja kopenhaska i SD usilnie poszukują zbiegłych z gestapo obywateli duńskich. Siedziba gestapo została w środę, w godzinach przedpołudniowych zbombardowana. Nalot nastąpił tak niespodziewanie, że alarm dano dopiero po nalocie.

Początkowo myślano, że samoloty aliantów zamierzają zbombardować znajdujący się w porcie kopenhaskim niemiecki okręt wojenny, który też czym prędzej opuścił port. Okazało się jednak, że celem nalotu był jedynie budynek gestapo.

Dwie bomby zniszczyły wschodnie skrzydło budynku, cztery dalsze zawaliły cały budynek w gruzy. Domy okoliczne nie zostały zniszczone.

Według pierwszych doniesień 34 gestapowców poniosło śmierć w gruzach domu. Zbiegli przy tej okazji więźniowie skorzystali z czekających na nich aut i jak dotąd gestapo nie zdołało wpaść na trop uciekinierów.

Utrata wyspy Iwo-Szima ciężkim ciosem dla Japonii

Tokio, 22. 3. (Tass). Jak podaje agencja Domei, 21 marca premier japoński Koiso wystąpił przed mikrofonem z przemówieniem, w którym przedstawił sytuację na wyspie Iwo-Szima.

Koiso oświadczył, że garnizon wyspy podjął 17 marca o północy ostatni atak na przeważające siły wojsk amerykańskich. Koiso przyznał, że strata wyspy Iwo-Szima posiada duże znaczenie dla prowadzenia wojny na Pacyfiku. W miarę zbliżania się działań wojennych do macierzystych wysp Japonii — podkreślił Koiso — położenie stawać się będzie coraz bardziej poważne. Jednakże oświadczył on, że nie może być mowy o zgodzie z przeciwnikiem.

W kilku wierszach

W tureckim mieście Adana trwało przez 35 sekund trzęsienie ziemi. Kilka budynków zostało uszkodzonych, 8 osób rannych.

*

Na jednym z lotnisk szwedzkich lądował bojowy samolot niemiecki. Pasażerów w liczbie 6, w tym 3 kobiety, internowano. Szwecja nazwisk internowanych nie podaje i dlatego przypuszczać należy, że przykład ten znajdzie w Niemczech więcej naśladowców.

*

W Królewcu doszło do buntu na tle głodu. Racje chleba zmniejszono na 50 g dziennie.

*

W Ameryce przystąpiono do budowy samolotów bombardujących „B-32 Dominator“, które rozmiarami swymi przypominają „latające twierdze B-29“.

Przegląd wojskowy

Przełom na froncie zachodnim

Niemcy na drogach nieuchronnej klęski

W chwili, gdy jedno z największych niemieckich uderzeń w głąb Belgii i Luxemburga, będące dla Niemców rozpaczliwą próbą wstrzymania pochodu wojsk alianckich załamało się, uwaga całego świata zwróciła się w tym kierunku. W ofensywie tej Niemcy użyli swych najlepszych pancernych dywizji 15 armii. Wstrzymanie tego natarcia przez walczące na zachodzie armie narodów sprzymierzonych było już poważnym sukcesem, a dzień, w którym po długich uciążliwych walkach ostatnie zdziesiątkowane oddziały niemieckie wyparto z miejsca ich włamania, był początkiem kryzysu, jaki obecnie szybko się zbliża na froncie zachodnim. Przerwa w walkach, jaka potem nastąpiła, dała niemieckiemu dowództwu możność wzmocnienia swych pozycyj obronnych, a dla aliantów była okresem wielkich przygotowań do natarcia, którego śmiałość i siła przypomina niezapomniane dni wyzwolenia Francji. W tym czasie zwycięskie parcie Armii Czerwonej na wschodzie zmusiło Niemców do przerzucenia znacznych sił z zachodu na front wschodni. Alianci oczekiwali tego i w chwili najbardziej odpowiedniej uderzyli. Dnia 13 lutego w nocy na południowy wschód od Nijmwegen 4 armia kanadyjska grupy marszałka Montgomeryego rozpoczęła atak. Niemcy byli na to przygotowani. Opór był silny i zdecydowany. Wśród ciężkich walk zdobyto miasta Kleve i Goch, dochodząc na tym odcinku do Renu. Z chwilą, gdy to osiągnięto, dowództwo aliantów rzuciło 23 lutego do walki 1 i 9 armię amerykańską grupy marsz. Bradleya, wsparte dalej na południe natarciem 3 armii gen. Pattona. Po przełamaniu niezwykle zaciekłego oporu na froncie rzeki Röhr oddziały 1 armii amerykańskiej wydostały się na wyżynę Kolonii. Do powodzenia tej operacji przyczyniła się głównie 4 pancerna dywizja amerykańska, która po zajęciu miast Jülich i Düren włamała się w niezwykle silnie rozbudowane linie obronne. Wykorzystująca to 1 armia błyskawicznym posunięciem wdarła się 6 marca do Kolonii i po kilkugodzinnych walkach ulicznych opanowała miasto. Jednocześnie formacje 9 armii, po zajęciu miast München-Gladbach, Krefeld i Viersen, połączyły się na zachód od Wesel z 4 armią kanadyjską, likwidując ostatni przyczółek niemiecki pomiędzy Kolonią a Nijmwegen. Jednostki pancerne 1 armii, operujące na południe od Kolonii, wtargnęły do miasta Bonn, łącząc się tam z 3 armią amerykańską. Połączeniem tym okrążono 6 dywizji, których zadaniem było za wszelką cenę nie dopuścić do sforsowania Renu. Sukces ten, wsparty błyskawiczną akcją oddziałów gen. Hodgesa, umożliwił 3 marca przekroczenie Renu na południe od Bonn i zajęcie miasta Remagen, tworząc silny przyczółek na wschodnim jego brzegu.

Przekroczenie Mozeli

Fakt ten ma ogromne znaczenie dla przyszłych operacyj. Z chwilą zlikwidowania okrążonych tam sił niemieckich, odebrano nieprzyjacielowi jego centrum przemysłowe, miasto Bonn. Zmotoryzowane oddziały 3 armii po przekroczeniu rzeki Prüm i zdobyciu Trewiru, zmieniły gwałtownie kierunek swego uderzenia bardziej na południowy-wschód i po przez Andernach i Mayen dotarły do Koblencji. Zaskoczony przeciwnik nie był zdolny do stawiania skutecznego oporu, co pozwoliło na przekroczenie Mozeli i umocnienie się na jej przeciwległym brzegu. Operacje te, zmierzające do opanowania zagłębia Saary, w dniu 14 marca wzmocnione zostały nowym potężnym natarciem 7 amerykańskiej armii na linii Saarbrücken—Hagenau. Dowództwo niemieckie, oceniając znaczenie utrzymania tej pozycji, rzuciło do walki 22 wyborowe dywizje. Pomimo skoncentrowania na tym odcinku tak znacznych sił, nie udało się nieprzyjacielowi powstrzymać naporu pancernych dywizji amerykańskich, wspomaganych niezwykle silną akcją lotnictwa. W przebiegu zaciętych walk padło miasto Hagenau, będące centralnym punktem oporu. W wyłom wtargnęły zmotoryzowane oddziały 7 armii, nacierające w kierunku północno-wschodnim, celem połączenia się z armią 3.

Jedna z kolumn pancernych 3 armii, przełamując silny opór Niemców wtargnęła do Moguncji, zajmując również Wormację (Worms) i docierając do Ludwigshafen. Jednostki 7 armii amerykańskiej, wykorzystując dezorganizację przeciwnika, w nieprzerwanym marszu zajęły miasta Saarlautern i Zweibrücken łącząc się na zachód od Kaiserslautern z 3 armią generała Pattona. Walki toczące się o to miasto zakończyły się jego zdobyciem i zarazem odcięciem broniącej się jeszcze w zagłębiu Saary grupie wojsk niemieckich ostatniej drogi odwrotu.

Słabnięcie sił niemieckich

W chwili, kiedy piszemy te słowa, armie anglo-amerykańskie posunęły się znacznie naprzód, zdobywając szereg miast i liczne miejscowości.

Po raz pierwszy może w wojnie na zachodzie Niemiec można dostrzec gwałtowne słabnięcie ich sił militarnych, co — w łączności z nieustannym zwycięskim pochodem wojsk radzieckich na wschodzie — doprowadzić może wkrótce do doniosłych zdarzeń na obu frontach.

Wyniki osiągnięte przez aliantów w ciągu ostatnich tygodni na zachodzie oraz pogrom armii niemieckich przez Armię Czerwoną na wschodzie, zwiastują Niemcom rychłą klęskę, której skutki zaważą niewątpliwie nie tylko na ich sytuacji militarnej, ale i na nieodłącznej od niej w czasie wojny sytuacji politycznej.

Brucz.

Sojusz narodów słowiańskich wyzyska nowy Grunwald

Podniosłe przemówienie Premiera Osóbki-Morawskiego

Na uroczystości przyjęcie przez władze Rzeczypospolitej administracji państwowej nad granicą zachodnich ziem Polski, Premier Rządu Tymczasowego, Edward Osóbka-Morawski wygłosił 19 bm. w Bytomiu następujące przemówienie:

„Obywatele! W imieniu Krajowej Rady Narodowej, Rządu Polskiego, Prezydenta Bieruta i własnym witam was, drodzy bracia, wyzwoleni z okrutnej, wieloletniej niewoli. W imieniu Rządu chcę oświadczyć, że z chwilą obecną bierzemy w opiekę tę ziemię polską, że bierzemy ludność tutejszą pod ochronę Rzeczypospolitej. Przez setki lat naród polski cierpiał na tych ziemiach, ale wytrwał, nie wyparł się swojej narodowości, własnego języka i kultury. Dziś odnosimy wielkie zwycięstwo nad tymi, którzy naszą ojczyznę i naród gnębili. Jeśli mówimy o wielowiekowych cierpieniach, to trzeba się zastanowić nad przyczynami, które je powodowały. W historii naszego narodu były czasy, kiedy książęta niemieccy składali hołdy królom polskim. Ale później nastąpiła zmiana. Niemcy wypierali Polaków na wschód. Nastąpiło to dlatego, że polityka nasza wkroczyła na błędną drogę, kierując się na wschodnie ziemie słowiańskie, zamiast zwrócić oczy na zachód, gdzie czyhał odwieczny wróg — Niemcy. Zwrócenie uwagi na wschód zgubiło nas i doprowadziło do nieszczęścia. Pamiętamy, że gdy istniał sojusz z narodami słowiańskimi, rozgromiliśmy germańskiego gada pod Grunwaldem. Dziś powracają czasy, w których zgotujemy Niemcom jeszcze większy Grunwald, jeszcze większą klęskę, ale z tej klęski wyciągniemy wnioski polityczne. Nie wolno nam spocząć na laurach, lecz musimy zabezpieczyć nasze zwycięstwo. Trzeba, aby sojusz między narodami słowiańskimi stał się trwały, bo wtedy tylko potrafimy wyzyskać nowy Grunwald. Pamiętać musimy w pierwszym rzędzie o tym, aby nie upajać się wolnością, lecz dalej prowadzić bój, dotrzeć do Berlina i tam rozgromić Niemców ostatecznie, aby nigdy nie odważyli się grabić naszych ziem. Musimy utrwalić nasze granice na Odrze, Nissie i Bałtyku. Razem z bratnimi narodami słowiańskimi tworzymy siłę, przeciw której Niemcy nigdy nie odważą się podnieść ręki. Na Was liczymy, jako na opokę, która utrwali tu nasze polskie granice.

Niech żyje bohaterstwo ludu Śląska Opolskiego!

Niech żyje sojusz z bratnimi narodami słowiańskimi przeciwko najeźdźcy germańskiemu! Niech żyje wielka, wolna, demokratyczna Polska!

Gubernator Fiszer ma być sądzony w Warszawie

Warszawa, 22. 3. (Polpress). Przedstawiciele 4 demokratycznych partyj zwróciły się do Rządu Polskiego z prośbą o przeprowadzenie przewodu sądowego nad byłym gubernatorem Warszawy — Fiszerem — zamiast w Otwocku, w Warszawie.

Fiszer ze swymi współpracownikami był zatrzymany w mieście w czasie gwałtownego uderzenia Armii Czerwonej. Przedstawiciele partyj motywują swoją prośbę tym, że Fiszer był inicjatorem najpotworniejszych okrucieństw w polskiej stolicy i w związku z tym celowe będzie przeprowadzić nad nim sąd w Warszawie.

Dr Stefan Litauer

Zmierzch „Londynu"

V. Śmierć Sikorskiego

(Ciąg dalszy).

Ostatecznie kandydatura Ciołkosza na ministra upadła. Do rządu z ramienia londyńskiego PPS weszli Kwapiński jako wicepremier, oraz minister handlu, przemysłu i żeglugi, Jan Stańczyk jako minister prac i opieki społecznej i dr Ludwik Grosfeld jako minister skarbu. Ale Ciołkosz nie darował Mikołajczykowi tego afrontu i czynił co mógł w PPS, w łonie której wpływ jego był dominujący, aby Mikołajczyka skrycie zwalczyć. Obydwaj i Kwapiński i Ciołkosz zajmowali stanowisko skrajnie antysowieckie. U Kwapińskiego nastawienie antyrosyjskie dochodziło do rozmiarów urazu psychicznego.

W takiej to atmosferze znalazł się nowy rząd, utworzony pod przewodnictwem Stanisława Mikołajczyka po śmierci gen. Sikorskiego. Nic też dziwnego, że na wszystkie poczynania zorganizowanego w Moskwie Związku Patriotów Polskich i Armii Polskiej w Rosji reagowano w Londynie jako na poczynania graniczące ze zdradą narodową. Zarówno Wandę Wasilewską jak i ZPP oczerniano z inspiracji urzędowej i nieurzędowej w spsób jaknajokropniejszy. Nie rozumiano i nie chciano zrozumieć tego, że w obliczu wzrastającego znaczenia wkładu Związku Radzieckiego w wojnę, akcja ZPP ratowała sprawę polską w Rosji i otwierała nowe perspektywy dla zbliżenia polsko-rosyjskiego, którego widoki zostały tak sromotnie zawiedzione przez politykę „Londynu".

IV. Sprawa katyńska

Po sprawie armii Andersa wypłynęła na porządek dzienny stosunków polsko-rosyjskich inna sprawa, zagadnienie obywatelstwa Polaków, Żydów i Ukraińców, znajdujących się w Związku Radzieckim, a ewakuowanych lub częściowo deportowanych z Polski przed wybuchem wojny niemiecko-rosyjskiej. Zagadnienie to wiązało się ściśle z kwestią nowego uregulowania przyszłych granic polsko-radzieckich.

Emigracja polska w Londynie wychodziła z założenia nienaruszalności Traktatu Ryskiego z 1921 r. i ustalonych w nim granic. Traktat Ryski został podniesiony do poziomu jakiejś świętości narodowej, której nie wolno było dotykać. Pod tym względem nawet Sikorski był zaślepiony. Pamiętam szereg moich rozmów z nim, w których starałem się nakłonić go do porzucenia platformy Traktatu Ryskiego jako nieżyciowej i wcale dla Polski niepożytecznej. Wskazywałem na to, że faktycznie ziemie graniczące z Związkiem Radzieckim mają większość nie-polską, że etnograficznie są to ziemie ukraińskie lub białoruskie.

Stanowisko kół emigracyjnych było zresztą najzupełniej nielogiczne, bo podczas gdy granice na wschodzie uważane były za nienaruszalną świętość, granice na zachodzie uważane były za nadające się do zmian w kierunku ich rozszerzenia na zachód.

Sprawa obywatelstwa wysunięta została formalnie przez Rząd Radziecki w nocie wice-komisarza spraw zagranicznych Wyszyńskiego w styczniu 1943 r. Nastąpiła wymiana not między obu rządami, w której rząd polski z uporem obstawał przy postanowieniach Traktatu Ryskiego, domagając się nawet Ukraińców jako swoich obywateli, nie mówiąc już o Żydach. Wymiana tych not była negocjacją bardzo poufną, prowadzoną przy czynnym współudziale ministra Edena, który starał się całe zagadnienie sprowadzić do pewnego kompromisu, w myśl którego za niechybnie polskich obywateli uznani byliby Polacy pochodzący z ziem na zachód od Bugu, zaś co do Polaków, pochodzących z ziem na wschód od Bugu i co do Żydów zastosowana byłaby zasada samookreślenia przez nich ich narodowości i obywatelstwa, uznając Ukraińców i Białorusinów jako obywateli odnośnych republik radzieckich. Ewentualne powodzenie tego kompromisu zależało od zachowania bezwzględnej tajemnicy o prowadzonych rozmowach.

I rzecz oczywista tajemnica nie została dochowana. Szczegóły jak najdokładniejsze zostały opublikowane zarówno w kolejnej, wydawanej co miesiąc broszurze paszkwilu Stanisława Mackiewicza jak i w nielegalnym wydawanym bez licencji i bez adresu, a szeroko kolportowanym w wojsku w Szkocji pisemku notorycznego polskiego faszysty, Adama Doboszyńskiego, dobrze znanego z awanturniczych wystąpień przed wojną jeszcze na czele bojówek ONR. Doboszyński ogłosił nawet tekst noty rosyjskiej i instrukcję szyfrową, przesłaną do Ambasady Polskiej w Kujbyszewie przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych. Sprawa przedostania się tych tak poufnych dokumentów z MSZ właśnie do rąk Doboszyńskiego względnie Mackiewicza nie została oczywiście wyświetlona, ale przy pro-beckowskim nastawieniu personelu dyplomatycznego MSZ z jego ówczesnym kierownikiem, ambasadorem Edwardem hrabią Raczyńskim na czele, trudno się dziwić, że tego rodzaju niezwykły z reguły wypadek zaszedł. Nie było to zresztą po raz pierwszy, że tajemnice dyplomatyczne wynoszone były z MSZ do pp. Mackiewiczów, Nowakowskich et consortes.

Przeciwko Mackiewiczowi generał Sikorski żadnych sankcji nie posiadał. Również władze brytyjskie były bezsilne, bo Mackiewicz sprytnie wymyślił wydawanie co miesiąc broszury, co miesiąc odrębnej książki, obchodząc w ten sposób przepisy o licencji na pisma periodyczne, a papier kupując na „czarnym rynku". Zresztą, mimo bezprzytomnych ataków jego na rząd gen. Sikorskiego, Mackiewiczowi w dalszym ciągu wypłacano miesięczną „emeryturę" w wysokości 40 funtów szterlingów z Kasy Skarbowej za to, że w pierwszym okresie istnienia Rady Narodowej, jeszcze w Paryżu był przez szereg miesięcy jej członkiem.

Inna była sytuacja z Doboszyńskim, który był porucznikiem niby w czynnej służbie w Szkocji. Ta czynna służba polegała na tym, że Doboszyński spokojnie wydawał sobie w Szkocji swoje nielegalne pisemko i kolportował je szeroko w wojsku. Sikorski zdecydował się Doboszyńskiego przymknąć i polecił go aresztować. Ten krok Sikorskiego wywołał nieoczekiwaną reakcję ze strony gen. Sosnkowskiego, a mianowicie ogłosił on na łamach „Wiadomości Polskich" list otwarty do Doboszyńskiego, wyrażając mu uznanie za jego wystąpienie i podnosząc Doboszyńskiego do roli nieledwie bohatera narodowego.

Na ten grzęski grunt trafiły artykuły znanego działacza Radzieckiej Ukrainy i pisarza ukraińskiego, Aleksandra Korniejczuka, który otwarcie wystąpił na rzecz konieczności rewizji granic polsko-radzieckich, ustalonych w Traktacie Ryskim. Korniejczuk wysunął koncepcję nowej granicy opartej o t. zw. Linię Curzona. Artykuły Korniejczuka wywołały wśród reakcji polskiej w Londynie, w Nowym Jorku i na Bliskim Wschodzie istny szał wściekłości. Rozpoczęły się niczym już niehamowane ataki na Związek Radziecki, na rząd Sikorskiego, na umowę polsko-rosyjską.

Do tej akcji wciągnięto nawet oficjalną gazetę „Dziennik Polski" tak, że unisono rozbrzmiewały głosy antysowieckie. Gdy wkrótce potem utworzony został w Moskwie z inicjatywy Wandy Wasilewskiej Związek Patriotów Polskich, zareagowano na to w Londynie obelżywymi wyzwiskami pod adresem ZPP odsądzając organizatorów tego związku, dzięki któremu m. in. mamy dzisiaj Rząd Polski i Armię Polską na wyzwolonej przez sojuszniczy Związek Radziecki ziemi ojczystej — od czci i wiary.

Stosunki polsko-rosyjskie zabrnęły w ślepy zaułek i nie było wiele nadziei ruszenia ich z martwego punktu. Wrogie nastawienie emigracji londyńskiej wobec Rosji przybrało niewiarygodne wprost formy.

Charakterystycznym odbiciem tych nastrojów było wytoczenie mnie sprawy honorowej przed sądem koleżeńskim Zw. Dziennikarzy Polskich w Londynie z tego powodu, że jako prezes honorowy i członek zarządu Związku Korespondentów Prasy Obcej przyczyniłem się przez moje wpływy do — wyboru korespondenta Tass'a, zasłużonego kolegi Andrzeja Rothsteina, z którym łączyła mnie zażyła przyjaźń, na urzędującego prezesa Związku Korespondentów Prasy Obcej w W. Brytanii. Poparcie z mej strony kandydatury kolegi Rothsteina, czołowego dziennikarza sowieckiego uważane było przez zarząd Związku Dziennikarzy Polskich z Zygmuntem Nowakowskim na czele za czyn niehonorowy, z powodu... artykułów Korniejczuka! Oskarżycielami z ramienia zarządu byli obydwaj jego wiceprezesi, były senator Rembieliński, redaktor katolickiego tygodnika „Sprawa" wychodzącego w Londynie i były poseł Adam Ciołkosz, redaktor wydawanego w Londynie organu PPS „Robotnik". Coprawda sąd koleżeński mnie od zarzutu niehonorowego postępku uniewinnił, ale stanął na stanowisku, że postąpiłem politycznie „niewłaściwie".

(Ciąg dalszy nastąpi)

Dekret o volksdeutschach

Trzecia i czwarta kategoria będzie automatycznie uznana za Polaków

Bawiący w Łodzi minister sprawiedliwości ob. Edmund Zaleski zaprosił przedstawicieli prasy na konferencję, celem omówienia dekretu o wyłączeniu ze społeczności polskiej wrogich elementów. Dekret ten, rozwiązujący skomplikowany problem volksdeutschów na terenach wyzwolonych, uchwalony został przez Rząd Tymczasowy RP dnia 28 lutego br. a zamieszczony jest w Dzienniku Ustaw nr 7 z br.

Jak podkreślił w zagajeniu konferencji wicemin. sprawiedliwości ob. Chain, zagadnienie volksdeutschów było przedmiotem długich narad naszego rządu, zmierzających do pełnego a równocześnie sprawiedliwego rozstrzygnięcia tej sprawy.

Dla pełnego oświetlenia wszystkich czynników wicemin. Chain zapoznał przedstawicieli prasy z materiałami, jakie wpadły po ucieczce Niemców w ręce władz polskich, świadczącymi o metodach niemieckiej polityki wynaradawiania na terenach t. zw. „przyłączonych do Rzeszy".

Niemiecka ustawa z dnia 4 marca 1941 r. dzieli obszary włączone na cztery rejony (Warthegau, Danzig, Ostpreussen, Schlesien, Oberschlesien), na których obowiązywało zapisywanie osób przynależnych do narodu niemieckiego do jednej z czterech list:

1. Kategoria pierwsza obejmowała obywateli polskich pochodzenia niemieckiego, którzy przed 1 września 1939 r. nie kryli się ze swą niemieckością, podkreślali ją przynależnością do rozmaitych organizacji niemieckich, działalnością antypolską itp. Wrogi stosunek do hitleryzmu, wyrażający się udziałem w ruchu katolickim lub lewicowym, nie stanowił przeszkody do automatycznego wpisania na listę tej kategorii.

2. Do drugiej kategorii zaliczeni zostali ci, którzy ze względu na interesy ogólne lub osobisto-majątkowe byli lojalni wobec władz polskich. Wykluczało uznanie za volksdeutscha branie za czasów polskich udziału w takich związkach antyniemieckich, jak Związek Powstańców Śląskich itp.

3. Trzecia kategoria obejmowała tych, którzy „ześlizgnęli się po pochyłej polonizacyjnej", a więc przyjęli kulturę polską i za czasów polskich czuli się Polakami. Tu należały też osoby nieokreślonego pochodzenia lub przynależni do nowo „wynalezionych" narodów, jak Kaszubi, Ślązacy, „Wasserpolacken", Mazury, Górale.

4. Osoby pochodzenia niemieckiego, które jako obywatele polscy czynnie występowali przeciw niemczyźnie, zaliczane były do kategorii czwartej. Oczywiście każdy, komu wrogość wobec Niemców przed wojną uniemożliwiała przynależność do jednej z trzech pierwszych, wpadał do tej grupy.

Ustawa niemiecka regulowała nadto sytuację prawną członków tych grup narodowościowych, którzy tworzyli t. zw. komitety narodowościowe jak rosyjski, ukraiński, białoruski itp., przy czym pod względem przywilejów zrównani byli oni z drugą kategorią volksdeutschów.

Osoby wpisane na volkslistę posiadały specjalne kennkarty, a mianowicie: grupy 1-sza i 2-ga w kolorze niebieskim, grupa 3-cia w kolorze zielonym i 4-ta w czerwonym. Żadnych oznak zewnętrznych nie stosowano, stanowiło to do pewnego stopnia tajemnicę między władzą a jednostką. Tajemnicą otoczony był jeszcze szereg spraw, wiele jednak tajnych okólników niemieckich znalazło się w ręku władz polskich, umożliwiając im właściwe podejście do zagadnienia.

Ciekawe są wypływające z nich dane statystyczne. I tak na Śląsku, gdzie rzucone zostało hasło pozostania na miejscu kosztem nawet wpisywania się na volksdeutschów, wyniosło to około 85% ludności. W Łodzi w dniu 4 marca 1942 r. 1-sza i 2-ga grupa obejmowała łącznie 81.055 osób, 3-cia 13.223, a 4-ta 376. To nasilenie volksdeutschów dwu pierwszych rodzajów jest jednak specyficzne tylko dla Łodzi, na Pomorzu i na Śląsku waha się ono w granicach od 30 do 40%, choć spotykane są rejony 100%-we.

Opisana wyżej różnorodność grup i kategorii na tym się nie kończyła. W ramach grupy trzeciej istniały np. osoby, które przynależność niemiecką otrzymały z możliwością odwołania w ciągu lat dziesięciu, jeżeli czynnie nie udowodniły wierności dla niemczyzny. Powodowało to daleko idące objawy demoralizacji. Istniała również instytucja t. zw. „Leistungspolen", Polaków, pracujących w fabrykach gorliwie lub rzekomo gorliwie na rzecz Niemiec. Korzystali oni z przywilejów aprowizacyjnych.

Ten szufladkowy podział niesłychanie gmatwał zagadnienie, jeżeli chodzi o obecne ustosunkowanie się naszych władz do volksdeutschów. To też cytowany na wstępie dekret swoiście podchodzi do każdej kategorii, kierując się, jak zaznaczył wicemin. Chain, potrzebą trzeźwej oceny wszystkich działających czynników, które spowodowały napotkanie na wyzwolonych terenach, dawniej włączonych do Rzeszy, olbrzymią liczbę czterech i pół miliona volksdeutschów wszelkich kategorii. Ponieważ jednak stwierdzonym zostało, że działał często przymus, a osoby formalnie uznane za Niemców nie straciły swego poczucia polskości, lecz nawet je manifestowały, cyfra ta nie świadczy bynajmniej o germanizacji tej części Polski. Z drugiej strony masowość zjawiska narzucała konieczność porzucenia zasady indywidualizacji wypadków. Dekret reguluje pewne sprawy globalnie, pozostawiając możliwość czynnikom sądowym i społecznym właściwego rozstrzygania tam, gdzie dekret nie może wnikać w szczegóły.

Postanowienia dekretu omówił następnie ob. Lucjan Szulkin, naczelnik wydziału w Ministerstwie Sprawiedliwości.

Pierwszą kategorię volksdeutschów traktuje dekret jako bezpowrotnie straconych dla polskości, postawionych poza nawiasem narodu. Mienie ich zostaje skonfiskowane na rzecz Skarbu Państwa, a oni sami pokutować będą w obozach pracy. To samo dotknie i przynależnych do drugiej grupy, z tym jednak, iż możliwa jest ich rehabilitacja, gdy potrafią udowodnić właściwemu sądowi okoliczności, uzasadniające przywrócenie im obywatelstwa polskiego.

Procesy rehabilitacyjne odbywać się będą w sądach grodzkich, przy udziale ławników. W ciągu 30 dni po wniosku rehabilitacyjnym, który zostanie podany do publicznej wiadomości ogłoszeniem sądu, obywatele, którzy mają zarzuty przeciw wnioskodawcy, będą mogli zgłaszać je sądowi, stając się czynnikiem pomocy społecznej w wymiarze sprawiedliwości. Decyzje sądu są ostateczne, jeżeli odmawiają rehabilitacji. Gdy udzielą jej, prokurator Sądu Specjalnego może wnieść zażalenie, a w ciągu 10 lat, w razie wyjścia na jaw nowych okoliczności, zażądać nawet wznowienia sprawy. W ten sposób działać będzie jeszcze jeden czynnik kontrolny.

3-cia i 4-ta kategoria volksdeutschów zostanie automatycznie uznana za Polaków, o pełni praw obywatelskich. Tryb tego zostanie określony. Oczywiście i tutaj nie jest wykluczone potraktowanie jako zdrajcy wtedy, gdy ktoś czynnie występował przeciw Polakom i polskości. Społeczeństwo sprawować będzie kontrolę, której forma zostanie określona.

Podobnie też zostali przez dekret potraktowani „Leistungspolen", którzy muszą złożyć władzy administracyjnej oświadczenie, że opowiadają się za Polską.

Dekret omawia również wypadki umyślnego zagubienia dokumentów. Wtedy volksdeutsch automatycznie zaliczony zostaje do kategorii pierwszej. Ponieważ jednak może się zdarzyć, iż zagubienie będzie nieumyślne, władze bezpieczeństwa po dokładnym zbadaniu sprawy będą mogły wydać dokument zastępczy.

Tak streścić by można postanowienia dekretu. Zawiera on również postanowienia karne wobec osób, które ukrywają Niemców i pomagają im w sposób przeszkadzający odniemczaniu Polski.

Ob. Szulkin zaznaczył na zakończenie, iż szczegółowe przepisy odnośnie terminów czynności przewidzianych w dekrecie oraz regulujące sprawy w dekrecie nieunormowane w zakresie postępowania administracyjnego znajdą swój wyraz w mającym się ukazać rozporządzeniu wykonawczym, które wydane będzie przez właściwych ministrów.

Ponieważ uregulowane dekretem zagadnienie volksdeutschów na terenach włączonych do Rzeszy jest sprawą obchodzącą wszystkich obywateli, dekret ma zostać podany do publicznej wiadomości drogą obwieszczeń.

Nasze naczelne władze państwowe zdają sobie sprawę z tego, iż wykonanie dekretu odbywać się musi z udziałem i pod kontrolą całego społeczeństwa polskiego.

J. T.

Warszawa będzie miastem zieleni

W roku bieżącym przewiduje się odbudowę 600 domów

Warszawa, 22. 3. (Polpress). Prezydent m. st. Warszawy Tołwiński w rozmowie z przedstawicielem „Polpressu" podał kilka szczegółów, związanych z odbudową stolicy. Przed kilku dniami — mówi prezydent Tołwiński — odjechali rzeczoznawcy radzieccy, którzy dali władzom miejskim szereg cennych wskazówek. Według planu w nowej Warszawie zieleń dotrze aż do śródmieścia, na miejsce wąskich uliczek powstaną szerokie arterie komunikacyjne. Odbudowane zostaną wodociągi i kanalizacja, jak również elektrownia. Warszawa otrzyma komunikację troleybusową w śródmieściu. Przewiduje się, że w tym roku zostanie odbudowanych około 600 domów. Dla potrzeb stolicy zabezpieczone zostaną okoliczne tereny warzywniczo-hodowlane. Jeżeli chodzi o siłę roboczą, to praca Niemców może odegrać tylko rolę pomocniczą przy oczyszczaniu Warszawy — nową Warszawę budować będziemy sami. Ludność pracująca przy odbudowie musi mieć zabezpieczone mieszkania, wyżywienie i odzież.

Biuro odbudowy stolicy przystąpiło już do pracy.

Odrodzony teatr w wolnym państwie

Dyr. Szyffman o działalności departamentu teatralnego

Dyrektor departamentu teatralnego w Ministerstwa Kultury i Sztuki dyr. Arnold Szyffman udzielił przedstawicielowi „Polpressu" kilku informacyj na temat organizacji życia teatralnego. Wszystkie wysiłki — mówił dyr. Szyffman — zmierzają do odrodzenia roli teatru. Zasadnicza sprawa — to odbudowa gmachów teatralnych oraz budowa nowych scen.

Mamy przed sobą wielkie zadanie rozbudowy szkolnictwa teatralnego. Zainicjujemy tworzenie teatrów amatorskich miejskich i wiejskich. W tym celu przygotowujemy odpowiednie wyszkolenie kadry instruktorów. Upowszechnimy teatry kukiełek i marionetek. Zorganizujemy centralną agencję sztuk oryginalnych t tłumaczonych, powołamy do życia radę repertuarstwa.

Obecnie czynne są teatry: w Krakowie teatr im. Słowackiego pod dyr. Karola Frycza, w Katowicach pod dyrekcją Adwentowicza i Horzycy, w Poznaniu pod dyr. W. Stomy, w Bydgoszczy pod dyr. Rodziewicza, w Lublinie pod kierownictwem Antoniego Rożyckiego i Pawła Borowskiego. W Łodzi otwarto Teatr Wojska Polskiego pod dyr. mjr. Krasnowieckiego. Powstały też teatry w Rzeszowie, Kielcach i Częstochowie.

Jaja kurze zajęte na rzecz państwa

Wolny obrót jajami dozwolony jedynie po wykonaniu dostawy

Warszawa, 22. 3. (Polpress). W Dzienniku Świadczeń Rzeczowych nr 7 poz. 21 ukazało się rozporządzenia prezesa Rady Ministrów z dnia 16 lutego br. o obowiązkowych dostawach jaj kurzych dla państwa. Mocą tego rozporządzenia jaja kurze są z tym dniem zajęte na rzecz państwa. Wysokość dostaw obowiązkowych na rok 1945 waha się od 4 kg (75 sztuk) do 50 kg (1 000 sztuk) stosownie do rozmiarów gospodarstwa rolnego. 70% dostaw winno być wykonane do dnia 31 lipca, 30% do 30 września br. Cenę za dostarczone nadobowiązkowe dostawy jaj ustala się w wysokości 20 zł za kg.

Skup jaj odbywać się będzie przez „Społem", związek gospodarczy spółdzielni R. P. za pośrednictwem wyznaczonych zbiornic. Cena sprzedażna jaj ustalona będzie oddzielnie. Wolny handel jajami kurzymi jest dozwolony dla poszczególnych osób po wykonaniu obowiązkowej dostawy jaj. Jako dowód wykonania dostaw służą pokwitowania zbiornic jaj.

Naruszenie przepisów niniejszego rozporządzenia będzie karane.

Zjazd chłopów powiatu inowrocławskiego

Dnia 18 marca odbył się w Inowrocławiu, zorganizowany w ramach tygodnia PPR zjazd chłopski przy udziale 450 uczestników ze wszystkich gmin powiatu, na którym wygłoszono szereg referatów.

Zjazd ze szczególnym zainteresowaniem wysłuchał referatu ob. Chwalisza. Z referatu tego wynika, że powiat inowrocławski posiada 86 000 ha ziemi rolnej, w tym 31 000 ha gruntów przeznaczonych pod zasiew wiosenny. Z 20 000 ha przeznaczonych na orkę wiosenną można zaorać siłami pociągowymi, będącymi w rozporządzeniu powiatu 18 650 ha. Siły te stanowią: 149 traktorów (w tym 14 popsutych), 12 pługów parowych, 1 913 koni i 1 909 wołów. By zaorać cały obszar, trzeba użyć niewielkiej ilości krów, których jest w powiecie pod dostatkiem. Wskutek okupacji powiat stracił około 7 500 robotników.

W dyskusji zabierało głos szereg mówców, wyrażających zgodnie pełne poparcie wsi polskiej dla Rządu Tymczasowego w jego pracy nad budową demokratycznej Polski i potępiających warcholstwo sanacyjnej kliki skupionej przy rządzie emigracyjnym.

Uchwaleniem odpowiedniej rezolucji i odśpiewaniem **Roty zebranie zakończono.**

Przegląd prasy

Procesy nieodwracalne

Na temat wielkich przemian w naszym życiu społeczno-politycznym „Rzeczpospolita" pisze:

Dokonywa się demokratyzacja naszego życia gospodarczego, politycznego i kulturalnego. Rzecz jasna, po tej straszliwej wojnie ustroje demokratyczne we wszystkich wyzwolonych krajach europejskich mają znacznie poważniejsze oparcie w reformach socjalnych, głębszy oddech, aniżeli często słabe i kruche demokracje, które nie potrafiły oprzeć się naporowi faszyzmu. Nowa demokracja, oczyszczona od agentur sanacji, wzmocniona udziałem robotników i chłopów, nie w smak jest tym wszystkim, którzy marzą o powrocie stosunków przedwrześniowych. Ale formy słabej demokracji, wylęgarni reakcyjnych gniazd, nie powrócą.

Została odwrócona karta dziejów Polski i przecięta wiekowa tradycja swarów, kłótni, zbrojnych konfliktów z wschodnim naszym sąsiadem. To nie banalny frazes koniunkturalny, ale strukturalna zmiana sytuacji międzynarodowej naszego kraju. Realna codzienna przyjaźń i współpraca Polski i ZSRR jest jednym z najpoważniejszych elementów nowego ustroju.

Te procesy są niezmienne i nieodwracalne. To wszystko, czego współtwórcami i świadkami jesteśmy, nie da się zahamować ani intrygą, ani plotką, ani histerią reakcji.

Konstatując dalszy rozkład, dokonywujący się w obozie emigracji londyńskiej, dziennik stwierdza, że

reakcja w chwilach klęski, przegrywa podwójnie: i wskutek warunków dziejowych i wskutek własnej nieuleczalnej głupoty — powiedział stary Talleyrand. Reakcja polska również przegrała podwójnie. Żadne próby galwanizacji jej trupa nie odniosą skutku.

Nie odniosą napewno.

Ostrzeżenie

Rząd Rzeczypospolitej upoważnił „Polpress" do zapowiedzi, że jeśli Niemcy nie zaniechają swych bestialskich praktyk w stosunku do znajdujących się w niewoli niemieckiej obywateli polskich — Polaków i Żydów — władze polskie zastosują środki odwetowe w stosunku do ludności niemieckiej pozostałej na ziemiach polskich.

Ta zapowiedź — pisze w związku z tym „Głos Ludu" — jest wyrazem woli całego narodu polskiego, odpowiada podstawowym wytycznym słuszności i sprawiedliwości.

Potworne zbrodnie popełnili Niemcy wobec naszego narodu. Oskarżają niemieckie barbarzyństwo krematoria Majdanka i Oświęcimia, pola popiołów Treblinki i Sobiboru. Gdzieś za Nissą błąka się jeszcze, znacząc swą drogę setkami trupów pozostawianych po szosach, potworny pochód cieni — pędzonych na zachód, do Rzeszy więźniów Oświęcimia.

Dopiero wczoraj nadeszły do kraju wiadomości o planowanym i częściowo dokonanym przez Niemców wytruciu gazami naszych rodaków, pozostających dotąd w Niemczech. Wobec tych wiadomości Rząd Rzeczypospolitej musiał zareagować — i zareagował słusznie.

Ludność niemiecka w Polsce solidaryzowała się z hitlerowskim reżymem zbójów i zbirów, korzystała z łupu, zdzieranego przez ten reżym z naszego narodu.

Ale w tym wypadku nie chodzi o karę. Zapowiedź zastosowania represji, zastosowania środków odwetowych wobec Niemców w Polsce, to jedyny sposób zapobieżenia dalszym zbrodniom hitlerowskim, to jedyna droga ocalenia milionów naszych rodaków w Niemczech. Bestia hitlerowska, próbując dziś wymordować Polaków znajdujących się na terenie Rzeszy, mierzy nie tylko w nich. Mierzy ona w nasz naród, chce stworzyć fakty dokonane osłabienia naszego narodu, zmniejszenia liczby Polaków na świecie. Przeciwko temu musimy się bronić, musi bronić się nasz naród, musi bronić się Polska, musi bronić się państwo polskie. Kiedy zbiry hitlerowskie będą wiedziały, że chybią celu, że za każdą ofiarę polską, za każdego obywatela polskiego, zamordowanego przez nich, padnie odpowiednia ilość Niemców, że wtedy mniej będzie nie tylko Polaków, ale i Niemców — wtedy, być może, zawahają się przed skazywaniem na śmierć własnych kamratów, pozostałych na ziemiach polskich.

K. Jesion

Maskarada hitlerowska

Monachium, 22. 3. W składach wojskowych daje się odczuwać brak umundurowania. Wszyscy członkowie partii, którzy dotąd nosili brunatny mundur partii, masowo kryją się pod szary mundur żołnierski. Według nowego rozporządzenia, członkom partii wolno w okolicach przyfrontowych, mimo pełnienia służby cywilnej, nosić mundur żołnierski. Czy to im co pomoże?

Uruchomienie trambusów miejskich

Zagadnieniem, interesującym wszystkich obywateli m. Bydgoszczy, jest kwestia uruchomienia komunikacji miejskiej. Przedstawiciel „Polpressu" w sprawie tej uzyskał od dyrektora tramwajów bydgoskich inż. Weyhera następujących informacyj: Z braku węgla i wskutek zniszczenia przez okupantów pomp w elektrowni miejskiej nie jesteśmy chwilowo w stanie przystąpić do uruchomienia linii tramwajowych. Celem ułatwienia jednak komunikacji miejskiej i częściowego chociażby zaspokojenia wymagań obywateli naszego miasta, uruchamiamy z dn. 1 kwietnia 4 trambusy z przyczepkami, które kursować będą na dwóch liniach:

1. Osiedle — Gdańska — Al. Mickiewicza — Trzeciego Maja — Jagiellońska — Fordońska do ul. Wodnej.
2. Szpital Miejski — Słowackiego — Gdańska — Dworcowa — Dworzec Główny.

Z chwilą uruchomienia sieci tramwajowych linia druga będzie biegła: Szpital Miejski — Słowackiego — Cieszkowskiego — Hetmańska — Dworzec Główny.

Ceny biletów za przejazd nie są chwilowo ustalone.

Kronika

— **Okręgowy zjazd Związków Zawodowych.** W niedzielę dnia 25 marca o godz. 10-ej w domu rady Zw. Zaw. odbędzie się wybór okręgowej komisji Związków Zawodowych.

— **Z Życia PPS.** Dnia 25-go bm. odbędą się następujące zebrania informacyjne PPS: 1. dla dzielnic Okole, Czyżkówko, Miedzyń, Wilczak o godz. 14-tej w lokalu własnym przy ul. Grunwaldzkiej 59, 2. dla dzielnicy Rupienica o godz. 11-tej w lokalu własnym przy ul. Rupienica nr 17, 3. dla dzielnicy Szwederowo o godz. 16-tej w domu katolickim przy ul. Orlej. Członkowie i sympatycy PPS proszeni są o liczny udział w zebraniach.

— **Rejestracja sądowników.** W związku z wznowieniem działalności polskiego sądownictwa, wzywa się wszystkich prawników (sędziów, asesorów, aplikantów sądowych, notariuszy, adwokatów, aplikantów adwokackich i pracowników organów wymiaru sprawiedliwości) do niezwłocznego zgłoszenia się do lokalu sądu grodzkiego celem zarejestrowania się. Wzywa się osoby, posiadające mienie sądowe do natychmiastowego zwrotu pod groźbą surowej odpowiedzialności.

Piętnujmy szkodników i spekulantów!

Przekazujmy ich w ręce władz bezpieczeństwa

Oddział bydgoski Narodowego Banku Polskiego nadesłał Redakcji komunikat następującej treści:

„Dochodzą do wiadomości kierownictwa Narodowego Banku Polskiego fałszywe pogłoski, rozsiewane przez różnych szkodników narodu, względnie przez spekulantów żerujących na naiwności ludzkiej, a mających na celu tylko dobro własne — napełnianie kieszeni z krzywdą społeczeństwa bydgoskiego — że bank nie posiada dostatecznej ilości środków płatniczych, że wymiana marek niemieckich na złote polskie będzie lada dzień przerwana.

Narodowy Bank Polski, oddział w Bydgoszczy wyjaśnia, że wszystkie podobne wieści są z gruntu fałszywe i całkowicie niezgodne z prawdą. Bank posiada dostateczną ilość banknotów i zdoła wszystkim obywatelom miasta wymienić posiadane przez nich marki w granicach określonych zarządzeniem władz.

Termin wymiany jest ustalony po dzień 31 marca br. i będzie ściśle dochowany.

Bydgoszcz, dnia 22 marca 1945 r.

Sport bydgoski budzi się do życia

Nie jest przypadkiem, że wioślarze bydgoscy pierwsi zabierają się do zorganizowania życia sportowego.

Bydgoszcz była przed wojną ośrodkiem sportu na Pomorzu, a wioślarstwo bydgoskie uznano jako najlepsze w całej Polsce. Rozniosło ono imię polskiego sportu wioślarskiego na całą Europę. Któż z nas nie przypomina sobie emocjonujących regat wioślarskich, odbywających się rok rocznie w lipcu i sierpniu każdego roku.

Przed wojną w Bydgoszczy było 12 klubów wioślarskich, do których należało około 1 500 wioślarzy, rozporządzających około 200 łodziami. Największą popularnością cieszyło się u nas B. T. W., które wielokrotnie zdobywało mistrzostwo Polski, a jego czwórka ze sternikiem występowała w r. 1926 w rozgrywkach o mistrzostwo Europy w Lucernie, w r. 1928 na olimpiadzie w Amsterdamie, oraz na mistrzostwach Europy w Bydgoszczy w r. 1929, zajmując niezmiennie III miejsce.

Cieszyły się również znaczną popularnością inne gałęzie sportu. 8 boisk sportowych, 30 kortów tenisowych, 5 strzelnic małokalibrowych, strzelnica łucznicza, tor kolarski i motocyklowy pozwalały na uprawianie najrozmaitszych rodzai sportu. Bydgoszcz reprezentowana była na wszystkich mistrzostwach Polski, a zawodnicy bydgoscy znani byli na boiskach sportowych Europy.

Wojna przerwała okres pięknego rozwoju naszego sportu.

Dziś dzięki usilnym zabiegom bydgoskiego Związku Walki Młodych sport nasz zaczyna budzić się do życia. Pierwszą jaskółką było zebranie wioślarzy bydgoskich, odbyte w sobotę, 9 bm. Wioślarze wybrali zarząd, do którego m. in. wszedł znany w naszym mieście działacz sportowy ob. dyr Czajkowski. Uchwalono uruchomić przystań „Frithjofu". Komitet Bydgoskich Towarzystw Wioślarskich występować będzie pod jedną banderą ZWM, co bez wątpienia dodatnio wpłynie na dalszy rozwój tego sportu. Treningi odbywają się 2 razy w tygodniu w basenie zimowym „Frithjofu" (czas zmienić tę nazwę — przyp. red.). Sprzęt wioślarski, a zwłaszcza łodzie wyścigowe zdatne są do użytku.

Dzięki staraniom sekcji sportowej ZWM rozpoczynają także swą pracę bokserzy bydgoscy. Treningi dla zaawansowanych i nowicjuszy rozpoczęły się w czwartek, 15 bm. o godz. 16,30 w świetlicy Związku przy ul. Marcinkowskiego 3, gdzie przyjmuje się zapisy nowych członków.

W najbliższym czasie rozpoczną swą działalność i inne sekcje sportowe. Młodzież bydgoska będzie znów miała możność uprawiania sportu.

Sportowcy na start. *E. R.*

Kochasz Polskę szczerze — zostań jej żołnierzem!

Notatki

Rozmaitości

Jak wiadomo bieg promieni światła posiada szybkość 300.000 km na sekundę. Odległości międzyplanetarne obliczamy przy pomocy lat świetlnych — czyli odległości przebytych przez światło w ciągu roku. Rok świetlny jest małą jednostką w astronomii. Równa się on 9.408.000.000.000 kilometrów. Niektóre gwiazdy są oddalone od ziemi o kilka milionów lat świetlnych.

— — — — — — — — — —

Co to jest elektryczność? Uczeń gimnazjum odpowie na to pytanie bez wahania i pewnie. Profesor uniwersytetu postara się wyjaśnić to zagadnienie w sposób zawiły i nieprzekonywujący ani słuchaczy, ani — co najważniejsze — siebie samego. Edison zaś odpowiedział niegdyś, że właściwie nie wie, czym jest elektryczność, pomimo, że w jej dziedzinie dokonał 1.500 różnych odkryć i wynalazków. Nauka zna tylko działanie tej tajemniczej siły przyrody.

Obliczono, że pioruny jako potężne źródła elektryczności, wytwarzają rocznie około 100.000.000 ton związków azotowych, którymi wzbogacają glebę ziemską zupełnie darmo. Długość iskry elektrycznej piorunu dochodzi do pół kilometra długości. Fabryki, za pomocą iskry elektrycznej długości 4—6 metrów, produkują związki azotowe.

— — — — — — — — — —

Podróżnik angielski, Scoresby, przy pomocy soczewki z lodu zapalał drewno, proch, a nawet topił ołów. Zdawało by się więc, że lód nie tylko ziębi, lecz również grzeje, a nawet pali. Jest to oczywiście tylko gra słów. Czynności te spełniają cieplne promienie słońca.

— — — — — — — — — —

Często zachwyca nas błękit nieba. Wchłaniamy w zmęczone wielkomiejską atmosferą płuca drżące powietrze z pod błękitnej kopuły niebios.

Nie zastanawiamy się jednak nad tym, że główną przyczyną niebieskiej barwy nieba jest pył. Co więcej: gdyby go nie było, niebo miało by ciemny kolor i gwiazdy byłyby widoczne w dzień.

Nie przerażajmy się jednak pyłem. Pył — to nie kurz. Chmurka dymu z papierosa wprowadza w atmosferę około 4.000.000.000 cząsteczek pyłu.

— — — — — — — — — —

Zderzenie się dwóch gwiazd we wszechświecie, twierdzi Ellison Hawks, uczony amerykański, — jest tak samo nieprawdopodobne, jak spotkanie się wzajemne 3 much, latających w różnych miejscach Europy.

BIURO PISANIA PROŚB I PODAŃ
BYDGOSZCZ, UL. ŚNIADECKICH 18

opracowuje:
wszelkiego rodzaju wnioski do władz państwowych, administracyjnych itp.

Tłumaczenia na język rosyjski

Ogłoszenia urzędowe

Zarządzenie.

Aby dać miastu naszemu znów wygląd estetyczny zarządzam, by najbliższa niedziela t. j. 25 marca 1945 r. była tak zwanym „Dniem czystości". Wzywa się więc wszystkich obywateli miasta do uporządkowania we własnym zakresie śmietników, chodników i jezdni, oraz do usunięcia w miarę możności pozostałych śladów zniszczenia wojennego. Za niezastosowanie się do powyższego zarządzenia wszyscy mieszkańcy poszczególnych posesyj pociągnięci będą do kar, w myśl przepisów administracyjnych.

Bydgoszcz, dn. 22 marca 1945 r.

Prezydent miasta

Zawiadomienia

Zawiadamia się, że wnioski reklamacyjne oficerów przyjmować będzie RKU, Bydgoszcz do dnia 26. III. 1945 r. włącznie. Po 26. III. 1945 r. wniosków reklamacyjnych przyjmować się nie będzie. Rejonowy Komendant Uzupełnień Dr Demkow, major.

Biura Zrzeszenia Browarów, Drożdżowni i Słodowni w Polsce znajdują się przy ul. Jana Kasprowicza 2 (róg Markwarta). (273

Zebrania

Nadzwyczajne walne zebranie cechu siodlarzy i tapicerów odbędzie się w poniedziałek dnia 26 bm. o godz. 10 w „Strzelnicy" przy ul. Toruńskiej. (278

Nadzwyczjne zebranie cechu krawiecko--kuśnierskiego w Bydgoszczy odbędzie się w następny poniedziałek, punktualnie o godz. 9-tej w Strzelnicy, w sprawie Spółdzielni zakupu i sprzedaży. Nieobecni członkowie będą ukarani. (270

Wolne posady

Polska Agencja Prasowa „POLPRESS" Oddział Centralny na Wielkie Pomorze, Prusy Wschodnie i Wielkopolskę — Bydgoszcz ulica Libelta 4 zatrudni natychmiast **10 wykwalifikowanych maszynistek** z doskonałą znajomością stenografii. Pożądana również znajomość języków obcych (rosyjski). Kandydatki zgłoszą się pod wskazany adres w godzinach 9—14.

Centrala nasion przy państwowym Instytucie Naukowym Gospodarstwa Wiejskiego w Bydgoszczy przy ul. Śniadeckich 2/4 poszukuje samodzielnego księgowego dla zorganizowania księgowości w centrali oraz w kilku oddziałach. (280

Biuralistka, biegła w mowie i piśmie polsko-rosyjskim, potrzebna do oddziału Kinofikacji w Bydgoszczy ul. Gdańska 35, I. piętro. (277

Spółdzielnia Budowlana „Praca", Bydgoszcz, Marcinkowskiego 7, przyjmuje robotników, cieśli, murarzy. **Pracujący mają możność stać się stałymi członkami spółdzielni.** (63

Dwóch czeladników krawieckich potrzebuję. Wiktor Kuczma, Bydg., Gdańska 21 (247

Krawcy — czeladnicy mogą się zgłosić, St. Gudel, Fredry 10. (271

Mechanik-ślusarz do ustawienia maszyn kartonowych na stałą robotę. 20 Stycznia 23 m. 8, godz. 9—12. (250

Pomocnik fryzjerski potrzebny, Śniadeckich 11. (267

Przedsiębiorstwo budowlane, Zakrzewski Tomasz i Syn, Promenada nr 14 m. 2 przyjmuje murarzy, cieśli, robotników oraz uczniów. (266

Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik" poszukuje od natychmiast dobrego buchaltera. Zgł. do adm. „Ziemi Pomorskiej", Jagiellońska 31 (261

Pomocnik fryzjerski potrzebny zaraz. Św. Trójcy 27. (264

Potrzebna gospodyni w wieku od lat 30—35 kochająca dzieci, z lepszego domu, do prowadzenia gospodarstwa domowego u wdowca z czteroma drobnymi dziećmi. Zgł. do „Ziemi Pomorskiej" pod „Gospodyni". (265

Poszukuje posady

Poszukują pracy w charakterze **magazyniera** względnie **kasjera i elektro-technika.** Zgłoszenia do adm. „Ziemi Pomorskiej" pod „Warszawianie". (274

Pokoje poszukiwane

Poszukuję mieszkania od 2—4 pokoi z kuchnią i wygodami w dobrym domu. Za wskazanie koszty zwracam. Oferty do Z. P. pod **mieszkanie z wygodami.** (248

Poszukuję 2—4 pokojowego mieszkania pożądane — z umeblowaniem. Za wskazanie wynagrodzę. Oferty do „Z. P." pod „nr 22". (272

Pokoje wolne

Pokój dla 2 panów, Śląska 5/2. (276

Poszukiwania

T. Wojciechowski poszukuje Annę Wojtalewiczową względnie jej rodzinę. Zgłoszenia Starostwo Bydg., Ref. Wojskowy. (180

Kupno

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Gdańsku z siedzibą w Bydgoszczy zakupi następujące kodeksy i wydawnictwa prawnicze (wydania przedwojenne): 1. kodeks cywilny, obowiązujący na ziemiach zachodnich Polski, 2. kodeks zobowiązań, 3. kodeks postępowania cywilnego, 4. ustawa o opłatach stemplowych (tekst ustawowy lub w opracowaniu Rosenkranza), 5. kodeks karny, 6. kodeks postępowania karnego, 7. Zbiór Dzienników Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej. Zgłoszenia proszę kierować do Dyrekcji OKP Bydgoszcz ul. Dworcowa 63, pokój 160. Naczelnik Biura Personalnego. (279

Kupię wózek sportowy dla dziecka. Zgłoszenia do „Ziemi Pomorskiej" pod „Wózek sportowy". (221

Kupię: mundur, spodnie, buty oficerskie przedwojenne, nowe lub używane. Zgłoszenia: Floriana 11 m. 5, w godz. od 17 do 19.

Zainteresowanym pod uwagę. Konie niezdolne do pracy kupuję na rzeź. Fa. K. Szczukowski dawn. Preuss, Garbary nr 27. (252

Kupię wózek dla dziecka, Dworcowa 12/7. (275

Dobrze zapłacę za garderobę używaną, futra, obuwie, bieliznę, firanki itp., ul. Dworcowa nr 75/1a, Jan Gutowski. (254

Kupię sukienkę i płaszcz damski nr 46-48 w dobrym stanie. Zgłoszenia do „Ziemi Pomorskiej" pod „M. B.". (284

Zamiany

Zamienię wózek dziecięcy na damskie buciki, Wysoka 44 m. 1. (241

Zamienię męskie buty nowe nr 35 na nr 39. Zgłoszenia do „Ziemi Pomorskiej" pod „Sz. 12". (232

Zamienię 2½ pokojowe mieszkanie z kuchnią i łazienką przy ul. Jackowskiego na 2—3 pokojowe w okolicy kanału (Wilczak lub Okole). Zgłoszenia do „Ziemi Pomorskiej" pod „Kanał". (263

Różne

Otwarcie sezonu Państwowego Teatru w Bydgoszczy.

Prace przygotowawcze związane z otwarciem sezonu dobiegają końca. Arcydzieło literatury polskiej komedia Aleksandra Fredry „Zemsta" ukaże się w opracowaniu reżyserskim Czesława Strzeleckiego w następującej obsadzie: Cześnik — Jan Guttner, Klara — Jadwiga Okońska, Rejent — C. Strzelecki, Wacław — C. Przeradzki, Podstolina — Helena Krzywicka, Papkin — B. Kassowski, Dyndalski — S. Lochmann, Śmigalski — T. Kuźmiński, Perełka — A. Gajdecki, Murarz — J. Granowski. Dokładny termin otwarcia będzie podany w afiszach. Kasa teatru rozpoczęła przedsprzedaż biletów w sali Teatru Małego, przy ul. Gdańskiej 68, codziennie od godz. 9-tej do 12-tej. W dzień przedstawienia od godz. 14-tej. (198

Przyjmuję wszelką reperację oraz podnoszę oczka. Pracownia pończoch i swetrów, Pelagia Wiśniewska, Sienkiewicza nr 41. (243

Wszelkie prace tokarsko-drzewne również kołowrotki wykonuje Zakład tokarsko-drzewny, ul. Garbary 21. (257

Dzień dobry! Dzień dobry! Co słychać? A wiosna i nie ma mi kto kostiumu uszyć, tak? Polecam Ci pierwszorzędną firmę krawiecką z Warszawy, którą otworzą wkrótce, ul. Gdańska 28/3, Jan Gutowski. (255

Materiał dziś jest bardzo cenny, źle zrobiony garnitur jest Ci udręką w życiu. Zadowolenie da garnitur wykonany w firmie Jan Gutowski, ul. Gdańska 28/3 (otwarcie wkrótce). (253

Szacunki, inwentury ogólne i szczegółowe, bilanse otwarcia, nadzór i bieżące prowadzenie ksiąg handlowych szybko i fachowo załatwia Biuro Księgowości dla Rzemiosła, Bydgoszcz, Jagiellońska 32 (242

Naświetlania-Masaże i Kąpiele lecznicze udziela 3 Punkt Sanitarno-Opatrunkowy przy ul. Uroczej 1 m. 3. Jan Cieślak. (240

Stroiciel byłej fabryki fortepianów przyjmuje zgłoszenia — Wład. Gdaniec, ul. Pomorska 55/7. (228

Wykonuje się wszelkiego rodzaju torebki na zamówienie przy ul. Wesołej 20/3. (283

Roznosicielki gazet potrzebne natychmiast. Adm. „Ziemi Pomorskiej" Jagiellońska 31 godz. 13—14. (282

Szofera, który wiózł żołnierza ze Słupska do Bydgoszczy 18. 3. proszę o zwrot walizek. Nakielska 52 m. 2. (281

Kto zrezygnuje z przydzielonego lokalu sklepowego, nadającego się na branżę **filmowo-kinomatograficzną** przy Gdańskiej, Dworcowej, Mostowej, wzgl. Starym Rynku. Ewentualne koszta zwracam. Oferty Redakcja pod „filmo-kinomatografia". (269

Adres Redakcji i Administracji: Bydgoszcz, Jagiellońska 37. Redaktor przyjmuje w godz od 12-ej do 13-tej

Warunki prenumeraty:

Rocznie	360 zł	Kwartalnie	90 zł
Półrocznie	180 zł	Miesięcznie	30 zł

Ceny ogłoszeń:

wiersz milimetrowy jednołamowy	1,— zł
drobne ogłoszenia wyraz	0,50 zł

Sekretariat Redakcji czynny codziennie od 10 rano do 1 po południu. Nadesłanych rękopisów Redakcja nie zwraca.

Redaguje Kolegium — Adres Wydawnictwa: Bydgoszcz, Jagiellońska 37 — Centrala telefoniczna 81 — Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik"